

Sygn. akt IV KO 26/17

POSTANOWIENIE

Dnia 27 kwietnia 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Siuchniński

w sprawie **A. G.**

oskarżonego z art. 286 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 27 kwietnia 2017 r.

wniosku Sądu Rejonowego w C.

z dnia 28 lutego 2017 r., sygn. akt II K (...)

o przekazanie sprawy innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości

na podstawie art. 37 k.p.k. *a contrario*

p o s t a n o w i ł
wniosku nie uwzględnić.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w C., postanowieniem z dnia 28 lutego 2017 r., sygn. akt II K (...), wystąpił z inicjatywą przekazania innemu sądowi równorzędnemu sprawy przeciwko A. G., oskarżonemu o czyn z art. 286 § 1 k.k., uzasadniając ją względami dobra wymiaru sprawiedliwości. W pisemnych motywach wskazał, że w związku ze zmianą miejsca zamieszkania oskarżonego (G., gm. O.), którego stan zdrowia utrudnia mu uczestnictwo w rozprawie, dopuszczony został dowód z opinii biegłego z zakresu ortopedii, w której stwierdzono, że A. G. może brać udział w czynnościach procesowych w charakterze oskarżonego w sądzie właściwym dla miejsca jego zamieszkania. W przekonaniu Sądu Rejonowego, z uwagi na potrzebę

zagwarantowania celów postępowania karnego wskazanych w art. 2 § 1 k.p.k., uzasadnia to przekazanie sprawy w trybie art. 37 k.p.k. do Sądu Rejonowego w O..

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Inicjatywa Sądu Rejonowego w C. nie zasługuje na uwzględnienie.

Przede wszystkim należy podkreślić, że skorzystanie przez Sąd Najwyższy z uprawnienia, o którym mowa w art. 37 k.p.k., ma charakter wyjątkowy, albowiem stanowi odstępstwo od ogólnych przepisów o właściwości miejscowej. Trzeba też zauważyć, że w sprawie tej Sąd Najwyższy wydał już postanowienie w trybie ww. przepisu, uwzględniając inicjatywę Sądu Rejonowego w W. i przekazując sprawę Sądowi Rejonowemu w C., właśnie biorąc pod uwagę potrzebę zapewnienia oskarżonemu możliwość osobistego uczestnictwa w rozprawie, która otwierała się właśnie dzięki przekazaniu sprawy do sądu, w okręgu którego zamieszkiwał A. G.. Trzeba jednak podkreślić, że w ówczesnych realiach procesowych odległość między siedzibą sądu miejscowo właściwego, a sądem, w okręgu którego mieszkał oskarżony wynosiła ponad 300 kilometrów, co realnie uniemożliwiało oskarżonemu osobiste uczestnictwo w rozprawie.

Należy jednak zauważyć, że we wskazanej przez Sąd Rejonowy w C. opinii biegłego ortopedy stwierdza się tylko, iż oskarżony A. G. może stawić się i uczestniczyć w posiedzeniach w charakterze oskarżonego, w sądzie właściwym dla okręgu jego zamieszkania (k. 391). Takie ustalenie nie wyklucza możliwości stawienia się w sądzie oddalonym nieco bardziej od obecnego miejsca zamieszkania oskarżonego, albowiem jest ono jedynie wynikiem odpowiedzi na pytanie zadane biegłemu przez sąd, które brzmiało: „czy oskarżony jest zdolny do stawienia się w sądzie w okręgu miejsca jego zamieszkania?”. Co więcej, biegły ten stwierdza dalej, że oskarżony, nawet poruszając się na kulach może przyjechać do sądu środkami komunikacji publicznej lub też wynajętym środkiem lokomocji i brać udział w postępowaniu sądowym na siedząco (k. 391). Skoro zatem oskarżony może poruszać się środkami komunikacji i pokonać trasę wynoszącą kilkanaście kilometrów z G. do O., to równie dobrze może przebyć trasę wynoszącą ok. 30 km z miejsca swego zamieszkania do C.. Różnica w odległości między obecnym miejscem zamieszkania oskarżonego a siedzibami Sądów Rejonowych w C. i O. nie jest na tyle znaczna, by w świetle wymienionej opinii biegłego ortopedy

uniemożliwiła oskarżonemu osobiste stawiennictwo na rozprawie przed Sądem Rejonowym w C. i uzasadniała zastosowanie instytucji określonej w art. 37 k.p.k. Skorzystanie z tego uprawnienia przez Sąd Najwyższy ponownie w tej samej sprawie musi być uzasadnione szczególnie ważnymi względami. W przeciwnym razie kolejne przekazanie sprawy innemu sądowi może doprowadzić do uszczerbku na wizerunku wymiaru sprawiedliwości, zwłaszcza w perspektywie przedłużającego się postępowania.

Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.